

Tygodnik Gospodarczy



Rok V

Poznań, dnia 26 lutego 1949

Nr 9

TREŚĆ: „Akcja T” — Uwagi na marginesie dekretu o najmie lokali (str. 98) — Specjalne ubezpieczenia na wypadek inwalidztwa (str. 100) — Przemysł ludowy, przemysł domowy, praca chałupnicza (str. 102) — Kronika Skarbowa (str. 104) — Praktyka i wykładnia prawa skarbowego (str. 105) — Komunikaty (str. 107) — Kartoteka, Wskaźniki, Inwestycje.

„Akcja T”

W dniu 17 lutego br. Poznań rozpoczął akcję mającą na celu zaktywizowanie społeczeństwa dla celów Międzynarodowych Targów Poznańskich, — stąd akcję tę nazywamy akcją Targów, „Akcją T”. Nie ma ona oczywiście takiego znaczenia gospodarczego jak obecnie prowadzona akcja H, niemniej jednakowoż ma znaczenie poważne, wykraczające poza lokalne interesy miasta, czy województwa, a obejmujące cały kraj. Akcja ta prowadzona jest w porozumieniu, a nawet z inicjatywy Komisariatu Rządu dla spraw wystaw i targów przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu w Warszawie. Rząd przywiązuje i słusznie, wielką wagę propagandową do Międzynarodowych Targów Poznańskich, propagandową zarówno z punktu widzenia kraju jak i zagranicy. Przewiduje się zwiedzenie Targów przez większą ilość osób, jak w r. ub., w którym Targi zwiedziło 800 tys. osób. Celem usprawnienia obsługi publiczności pod każdym względem, również pod względem rozrywkowym, został utworzony Komitet Obywatelski Międzynarodowych Targów Poznańskich z przewodniczącym Wojewódzkiej Rady Narodowej i Wojewodą Poznańskim na czele. Komitet ten został podzielony na 6 komisyj, mianowicie kulturalno - rozrywkową, aprowizacyjną, kwaterunkową, sportową i koordynacyjną. Do tej ostatniej weszły najwyższe czynniki urzędowe województwa i miasta Poznania. Już sama nazwa sześciu komisyj wskazuje na zakres działania Komitetu Obywatelskiego. Na czoło zagadnień wysuwają się trzy. Najpierw sprawa pomieszczenia gości nocujących w Poznaniu. Dla poprawienia sytuacji na tym odcinku właściwe władze podjęły śmiałą decyzję odbudowania spalonego i zniszczonego hotelu Bazar na 150 pokoi. Wprawdzie robota została podjęta dopiero przed kilku tygodniami, ale można mieć pewność, że zostanie ona

wykończona na czas. Obok sprawy pomieszczeń dla gości targowych, drugą sprawą jest zapewnienie szybkiej i wygodnej komunikacji z Poznaniem i w samym mieście Poznaniu oraz z sąsiednimi miejscowościami, które niewątpliwie zostaną również włączone w akcję lokalową. Akcja żywnościowa wydaje się najłatwiejszą do przeprowadzenia ze względu na dużą ilość lokali restauracyjnych w Poznaniu i centrum produkcji żywnościowej, jakim jest Poznań i województwo poznańskie.

Sprawie zapewnienia rozrywek gościom targowym poświęci się również wiele uwagi począwszy od kin i imprez sportowych do koncertów symfonicznych.

Ponieważ w roku bieżącym Międzynarodowe Targi Poznańskie będą znacznie większe jak w roku ubiegłym dzięki dwu nowym halom i udziałowi 22 państw M. T. P. będą miały jeszcze większą siłę atrakcyjną jak w ubiegłym roku, w którym przecież wypadły imponująco, jeszcze większe znaczenie gospodarcze zarówno dla obrotu krajowego, jak i handlu zagranicznego. Na podkreślenie z uznaniem zasługuje fakt, że zgodnie z poleceniem Komisariatu Rządu dla Spraw Wystaw i Targów M. T. P. będą miały w tym roku bardziej targowe, jak wystawowe oblicze, co zwłaszcza koła gospodarcze przyjmą z dużym zadowoleniem, a szerokie masy publiczności będą mogły podziwiać osiągnięcia odbudowanego i rozbudowywanego przemysłu polskiego i całego życia gospodarczego zarówno na odcinku przemysłu i rolnictwa i opuszczają Targi w przeświadczeniu, że Polska niezwykle intensywnie pracuje i zmierza szybkim krokiem do rozwoju dobrobytu i poziomu stopy życiowej całego społeczeństwa zgodnie z założeniami swych planów gospodarczych.

Uwagi na marginesie dekretu o najmie lokali

z 28. 7. 1948 (Dz. U. R. P. Nr 36 poz. 259 ze zmianą w Nr 50, poz. 383)

Sprawy uregulowane dekretem o najmie lokali są nadal przedmiotem żywego zainteresowania nie tylko tych, których sytuacja prawna w zakresie najmu lokali uległa z woli dekretu zmianie, ale również szerokiego ogółu innych, których rola ogranicza się tylko do śledzenia zachodzących zmian. Dziś, po upływie szeregu miesięcy działania przepisów dekretu, kiedy najważniejsze zasady zadomowiły się w sposób trwały w świadomości zainteresowanych, pora nie wydaje się być przedwczesną na zebranie i krótkie omówienie refleksji, które w codziennym stosowaniu norm dekretu najczęściej się nasuwają.

Skąpe zróżniczkowanie kategorii lokali — doprowadza do nieusprawiedliwionego uprzywilejowania lokatorów, korzystających z jakościowo lepszych lokali, w stosunku do lokatorów, którzy na skutek przypadku, lub zgoła z powodu słabszej pozycji materialnej, zmuszeni są zajmować lokale gatunkowo nieraz znacznie gorsze. Czynniki za pomieszczenia piwniczne (mieszkania) wzgl. klatki strychowe wymierzany jest według tych samych stawek, co czynsz za wygodne i słoneczne lokale, położone na pierwszym względnie drugim piętrze.

Te same nieusprawiedliwione dysproporcje powstają wskutek równości stawek dla lokali oficyńowych i mieszkań frontowych. Potrzebę wprowadzenia nawet znacznych różnic w stawkach, w zależności od położenia lokalu w tej samej nieruchomości, uważać należy za rzecz bezwzględnie słuszną. Zasada równych stawek dla jakościowo różnych lokali nie może również znaleźć uzasadnienia w stosunku do pomieszczeń użytkowych. Trudno bowiem usprawiedliwić stosowanie tej samej stawki dla najbardziej prymitywnej szoły drewnianej i dla lokali użytkowych, znajdujących się w budynkach o nowoczesnej konstrukcji, wyposażonych w potrzebne urządzenia techniczne.

Przepis art. 1 lit. b) dekretu wyłącza w gminach wiejskich z pod działania tegoż dekretu lokale w nieruchomościach (związanych z gospodarstwem rolnym), nie podlegających podatkowi od nieruchomości. W gminach miejskich podatkowi od nieruchomości podlegają jak wiadomo również nieruchomości (budynki) użytkowane dla celów gospodarstwa rolnego. Wobec tego, że wspomniane wyłączenie jest wyraźnie zastrzeżone tylko dla gmin wiejskich — wniosek, że lokale (w zasadzie chodzi o użytkowe) w nieruchomościach, należących do gospodarstw rolnych, położonych w mieście, podlegają przepisom dekretu o najmie lokali. § 16 lit. b) rozp. wykonawczego z dnia 23. 10. 48 r. do dekretu o najmie lokali, nakłada na wynajmującego obowiązek dokonywania wpłat na F. G. M., nawet od lokali użytkowych, używanych przez niego samego. Z drugiej jednak strony § 15 tegoż samego rozporządzenia uchyla zobowiązanie wynajmującego do uiszczania wpłat na F. G. M. od lokali użytkowych, niewymienionych w tabeli nr 2, stanowiącej załącznik do dekretu. Lokale użytkowe, służące celom gospodarstwa rolnego nie są w tej tabeli wymienione.

Jeżeli by jednak miała obowiązywać zasada, że żadne lokale użytkowe, znajdujące się w nieruchomościach przynależnych do gospodarstwa rolnego, a położonych na terenie gmin miejskich nie są objęte przepisami dekretu, to po co w takim razie mówi się, że akurat „w gminach wiejskich” odnośne lokale są poza sferą działania przepisów dekretu (art. 1 lit. d), przecież prościej byłoby wskazać, że przepis o wyłączeniu dotyczy wszystkich lokali, tak użytkowych jak i mieszkalnych, znajdujących się w nieruchomościach, związanych z prowadzeniem gospodarstwa rolnego. Zagadnienie lokali użytkowych, używanych w celach rolniczych ma szczególne znaczenie dla tych miast, gdzie ilość gospodarstw rolnych jest poważna.

Sztywne ograniczenie kategorii lokali użytkowych, — które podlegają przepisom o wpłatach na F. G. M. — do ram tabeli Nr 2, stanowi w ogóle znaczne utrudnienie przy kwalifikowaniu niektórych lokali do właściwej kategorii. Może niekiedy powstać pytanie, do jakiej kategorii pomieszczeń należy zaliczyć lokale oranżeryjne, które zresztą konstrukcyjnie wcale nie gorzej się prezentują od innych lokali użytkowych. Zaliczenie ich do grupy lokali przemysłowo-rzemieślniczych może okazać się ryzykowne (prawo przemysłowe). Równocześnie brak jest dobrej racji, by je wpłatami nie obciążyć, — mając zwłaszcza na uwadze § 6 rozp. z dnia 29. 9. 48 r. w sprawie zwolnień i ulg w opłacaniu czynszu (Dz. U. R. P. Nr 49, poz. 374) i wychodząc z założenia, że wspomniane pomieszczenie oranżeryjne zajmowane jest przez ogrodnika na własny rachunek.

Sprawa przedstawia się podobnie, gdy chodzi o lokale użytkowe zajmowane przez osoby, które, odnośnie swych lokali mieszkalnych, korzystają z uprawnień art. 3 dekretu. Przykłady: pracownik przedsiębiorstwa państwowego jest najemcą garażu, w którym przetrzymuje własny (prywatny) samochód, inny pracownik, którego główną podstawą utrzymania jest stosunek pracy najemnej, hoduje kilka świń i na ten cel najmuje lokal z przeznaczenia użytkowy. Ponieważ mamy tu do czynienia z lokalami użytkowymi i to z przeznaczenia (§ 6 pkt. 3 rozp. wykonawczego do dekretu o najmie lokali — Dz. U. R. P. Nr 50/48), wynajmujący tych lokali nie może w przykładowych wypadkach być zwolniony od obowiązku dokonywania wpłat na F. G. M. Tabela nr 2, stanowiąca załącznik do dekretu, nie zna jednak kategorii, do której te lokale mogłyby być zaliczone, natomiast ewent. stosowanie się w tym wypadku do wskazówki wyrażonej w § 15 cytowanego już rozporządzenia wykonawczego, nie wydaje się być prawidłowe. Nasuwa się tutaj myśl, czy istotnie nie należałoby uelastyczyć ram tabeli nr 2, wprowadzając do niej chociażby jedną jeszcze rubrykę: lokale użytkowe „inne.”

Par. 5 cyt. rozp. wykonawczego stara się dać określenie lokalu w ogólności. Takim lokalem ma

więc być wszelkiego rodzaju pomieszczenie zasadnicze z przynależnościami „z wyjątkiem ogrodów i placów niezabudowanych, stanowiących *przynależność lokali mieszkalnych*”.

Przy stosowaniu tego przepisu może powstać pytanie, czy w wypadku, gdy np. plac niezabudowany stanowiłby przynależność nie lokalu mieszkalnego a *użytkowego*, — ten plac miałby być używany za lokal w rozumieniu tego przepisu. Pytanie to tym bardziej się nasuwa, jeżeli się pamięta, że przepisy o podatku od lokali uznają istnienie również tzw. *pomieszczeń otwartych*, placów składowych itp., które podatkowi od lokali podlegają. Gdy chodzi o całość przepisów, dotyczących najmu lokali, należałoby przyjąć, że raczej tzw. lokale otwarte nie wchodzi w rachubę, ale dla usunięcia co do tego wszystkich wątpliwości, pożądanym byłoby mówić w cytowanym przepisie nie o placach, stanowiących przynależność tylko lokali mieszkalnych, ale opuścić po prostu określenie „mieszkalnych”, a jeżeli by miało pozostać, to z dodatkiem „i użytkowych”.

Tabela stawek czynszowych mówi m. in. o tzw. *lokalach willowych*. Pojęcie wydawałoby się potocznie wystarczająco jasne, gdy chodzi jednak o stosowanie go w ramach norm, regulujących stawki, mimo wszystko niedostatecznie ustalone. Brak jest mianowicie obiektywnych kryteriów, wyodrębniających tego rodzaju lokale od lokali innych kategorii. Prawdopodobnie ma tu chodzić o lokale w tzw. willach. Co to jest jednak willa? Jakim minimalnym warunkom, tak co do zewnętrznego wyglądu jak i wewnętrznego wyposażenia, musi taki budynek czynić zadość, by mógł być zakwalifikowany do gatunku noszącego nazwę willi? Dopóki sprawa ta nie doczeka się autorytatywnego wyjaśnienia, rozstrzygnięcie sporów z tego zakresu nie będzie zadawalające.

Kwestia zwolnień od obowiązku płacenia podwyższonego czynszu jest, formalnie rzecz biorąc, postawiona dość jasno. Mimo to i tu pojawiają się wątpliwości. Przykład: kupiec, który miał z Urzędu Kwaterunkowego osobny przydział na lokal mieszkalny oraz osobny na lokal handlowy (lokalie sąsiadujące z sobą) i płaci za te lokale odrębnie czynsz, likwiduje przedsiębiorstwo handlowe. Po likwidacji sam staje się pracownikiem najemnym i praca najemna stanowi dla niego od-tąd jedyną podstawę utrzymania. Z lokalu użytkowego jednak nie rezygnuje i używa go na cele mieszkalne. Lokal dotychczas handlowy jest w danym razie z przeznaczenia lokalem użytkowym (okno wystawowe, wejście od ulicy itp.), więc tego charakteru oczywiście stracić nie może (§ 6 pkt. 2 i 3 rozp. wykonawczego z 23. 10. 48 — Dz. U. R. P. Nr 50, poz. 398). Powstaje zagadnienie, czy lokal ten mimo to należy traktować jako lokal mieszkalny. Po myśli samego przepisu nie, gdyż chodzi w dalszym ciągu o lokal użytkowy, zajmowany przez najemcę, który nie posiada kwalifikacji do zwolnień z § 6 rozp. z dnia 29. 9. 48 (Dz. U. R. P. Nr 49, poz. 374). Zatem wynajmujący miałby nadal obowiązek dokonywania wpłat na F. G. M. — ale przy zastosowaniu jakich stawek? Lokal pozostał bowiem z woli ustawy użytko-

wym, przestał być jednak lokalem handlowym. Z punktu widzenia słuszności i przy uwzględnieniu miejscowych warunków zaludnienia, należałoby, wydaje się, raczej traktować lokal ten jako mieszkalny, chyba że istniałaby każdej chwili możliwość odnajęcia (wykorzystania) lokalu na cele użytkowe.

Podstawowe źródło utrzymania lokatora wzgl. podnajemcy decyduje *zasadniczo* o wysokości jego czynszu, — w szczególności o tym, czy ma on być pobierany według zasad obowiązujących przed 1. 9. 1948, czy też zgodnie z podwyższonymi stawkami, określonymi w dekrete o najmie lokali. Najemca lub podnajemca, który nie potrafi przedłożyć dowodów, że należy go zaliczyć do którejkolwiek z grup osób uprawnionych do zajmowania lokalu z opłatą czynszu niepodwyższonego, winien być bezwzględnie obciążony czynszem podwyższonym. Wypływają stąd często nieubłagane konsekwencje. Przykład: Najemczynią lokalu mieszkalnego złożonego z kilku izb jest wdowa, która mieszka wspólnie z dziećmi, pracującymi zarobkowo w przedsiębiorstwach państwowych. Nie pobiera renty, lecz jest wyłącznie na utrzymaniu dzieci, którym zresztą prowadzi gospodarstwo domowe. Nie może wykazać się *żadnymi* kwalifikacjami uprawniającymi ją do płacenia czynszu ulgowego. Trzeba wymierzyć jej czynsz z art. 2 dekretu, chociaż jest rzeczą jasną, że w wypadku, gdyby *najemcą* danego lokalu być *prze-stała*, a stało się nim którekolwiek z jej dzieci, mieszkające z nią i utrzymujące się z pracy najemnej, należało by wymierzyć za dany lokal czynsz przy zastosowaniu art. 3, mimo, że matka nadal by tam mieszkała.

Podobnie kształtuje się czynsz w stosunku do znacznej liczby podnajemców — studentów, a nawet uczniów, jeżeli ich główną, często jedyną podstawą utrzymania są np. korepetycje lub inne dorywcze prace, wykonywane *nie* w oparciu o stosunek pracy najemnej. (Utrzymują się zaś w ten sposób, ponieważ np. rodzice ich — pracownicy najemni, nie są w stanie ich utrzymywać). Również i oni nie mogą w tych warunkach udowodnić prawa do korzystania z przepisu zwalniającego, a więc trzeba im wymierzać czynsz zgodnie z art. 2-gim, chociaż ci sami studenci mogli by nie być obarczani kłopotami płacenia podwyższonego czynszu, gdyby nie byli podnajemcami, a tylko tzw. *osobami mieszkającymi* (wspólne gospodarstwo domowe) u lokatorów, korzystających z dobrodziejstw art. 3-ciego. Mogą zająć, i w praktyce rzeczywiście zachodzą sytuacje nieco odmienne, a dla lokatorów korzystniejsze, mianowicie student, syn podatnika podatku obrotowego i przez ojca utrzymywany „*mieszka*” (a więc *nie jest sublokatozem*) u krewnych, którym przysługuje prawo płacenia czynszu niepodwyższonego. Studentowi temu nie można w tych warunkach wymierzyć osobno czynszu podwyższonego. Sytuacja czynszowa lokatora (krewnych) nie ulega przez fakt jego zamieszkiwania również zmianie, gdyż ów student nie jest podatnikiem podatku obrotowego (art. 5 ust. 1 lit. b) dekretu).

Przytoczone uwagi nie wyczerpują, rzecz zrozumiała, wszystkich zagadnień, wyróżniających się na tle stosowania ogólnych zasad, określonych dekretem o najmie lokali lub odnośnymi rozporządzeniami. Próbowano omówić tylko te, które

najczęściej się pojawiają, z tym, że może przynajmniej najważniejsze z nich zasługiwały by na to, by je dodatkowo wyświetlić wzgl. szczegółowej uregulować przy okazji ewent. zmian lub uzupełnień przepisów obecnie obowiązujących.

Specjalne ubezpieczenia na wypadek inwalidztwa

Główne postanowienia szczególnych warunków ubezpieczeniowych.

1. Wstęp. — W nr 5 i 7 Tygodnika Gospodarczego omówiliśmy pokrótce znaczenie specjalnych ubezpieczeń osobowych ze szczególnym uwzględnieniem ubezpieczeń na życie i dożycie. Wspomnieliśmy wtenczas, że do umowy ubezpieczenia na życie zawartej na wypadek śmierci może być, za opłatą odpowiedniej składki, włączona odpowiedzialność Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych na wypadek inwalidztwa powodującego całkowitą niezdolność do pracy.

Zadaniem niniejszego artykułu jest omówienie najważniejszych postanowień szczególnych warunków specjalnego ubezpieczenia na wypadek inwalidztwa. Do ubezpieczenia tego odnoszą się również ogólne warunki specjalnych ubezpieczeń na życie, które omówiliśmy w artykule umieszczonym w nr 7/49 Tygodn. Gospodarczego. Obecnie omawiane ubezpieczenie na wypadek całkowitego inwalidztwa nie może być bowiem przedmiotem odrębnego ubezpieczenia a jedynie może być włączone, jako dodatkowe ubezpieczenie, do specjalnych ubezpieczeń na życie.

W rozumieniu szczególnych warunków całkowite inwalidztwo zachodzi tylko wówczas, gdy ubezpieczony popadł w stan trwałej, nieprzerwanej i całkowitej niezdolności do pracy uniemożliwiającej mu otrzymanie jakiegokolwiek zatrudnienia lub wykonywanie jakichkolwiek prac czy robót, dających mu w ekwiwalencie wynagrodzenie lub inne korzyści materialne.

2. Zakres odpowiedzialności. — Ubezpieczeniem na wypadek inwalidztwa może być objęte:

a) zwolnienie ubezpieczającego od opłaty składek za ubezpieczenie na życie, albo
b) zwolnienie od opłaty składek i roczna renta inwalidzka w wysokości dwunastu procent sumy ubezpieczenia na życie, płatna do końca trwania umowy lub do końca tego kwartału kalendarzowego, w którym nastąpiła śmierć ubezpieczonego.

Ubezpieczenie z włączeniem odpowiedzialności na wypadek inwalidztwa może być zawarte na umówiony czas trwania opłaty składek, nie dłużej jednak, jak do 60 roku życia ubezpieczonego.

PZUW w pewnych wypadkach ogranicza odpowiedzialność. Do ograniczeń o poważniejszym znaczeniu należy niezdolność do pracy wynikła wskutek chorób lub obrażeń cielesnych, których ubezpieczony doznał:

a) w bezpośrednim lub pośrednim następstwie działań lub wydarzeń wojennych;

b) przez działanie rozmyślne lub przez usiłowanie popełnienia samobójstwa, o ile te czyny —

co winna udowodnić osoba wnosząca roszczenie — nie zostały popełnione w stanie chorobliwego zaburzenia władz umysłowych, wykluczających swobodne postanowienie woli.

W powyższych wypadkach nie istnieje odpowiedzialność PZUW z tytułu inwalidztwa.

3. Zwolnienie od opłaty składek. — Jeżeli ubezpieczenie ma na celu zwolnienie ubezpieczającego od opłaty składek za ubezpieczenie na życie, ubezpieczający w wypadku całkowitego inwalidztwa nie będzie miał prawa do renty lecz jedynie odnosi tę korzyść, że uzyska prawo do sumy ubezpieczeniowej w wypadku śmierci lub dożycia, mimo że z powodu inwalidztwa nie płacił składek do końca przewidywanego okresu czasu.

Ubezpieczenie takie może być włączone do ubezpieczenia na życie zawieranego z badaniem lub bez badania lekarskiego (ludowe ubezpieczenie).

Specjalne ubezpieczenie mieszane na wypadek śmierci i dożycia z badaniem lekarskim oraz z zwolnieniem od opłaty składek na wypadek inwalidztwa może być zawarte od sumy ubezpieczenia 300.000,— zł do 1.000.000,— zł. Dla przykładu podajemy kilka cyfr z taryfy tego ubezpieczenia (Taryfa S III i).

Składka roczna od 1000 sumy ubezpieczenia

Wiek wstępu	Czas płacenia składek i czas trwania ubezpieczenia						
	przez lat					do roku życia	
	10	15	20	25	30	55	60
25					33,80	33,80	30,00
30				41,50	36,00	41,50	36,00
35			53,20	44,70		53,20	44,70
40		73,20	58,00			73,20	58,00
45	112,80	80,90				112,80	80,90
50	126,60						126,60

Specjalne ludowe ubezpieczenie na wypadek śmierci i dożycia bez badania lekarskiego z zwolnieniem od opłaty składek na wypadek inwalidztwa może być zawarte od sumy ubezpieczenia 20.000,— zł do 600.000,— zł. Dla przykładu podajemy kilka cyfr z tego ubezpieczenia (Taryfa S III i L).

Składka miesięczna od 1000 sumy ubezpieczenia.

Wiek wstępu	Czas płacenia składek i czas trwania ubezpieczenia				
	przez lat				do roku życia
	10	15	20	25	do 55 lat
25					3,00
30				4,10	
35			5,30		
40		7,30			
45	11,20				

Dla osób, które podlegają ustawowemu ubezpieczeniu społecznemu na wypadek niezdolności do pracy lub ubezpieczeniu od następstw nieszczęśliwych wypadków przy pracy oraz dla etatowych urzędników i funkcjonariuszów państwowych wprowadzono dodatkowe ułatwienia. Dla osób tych prawo do całkowitego zwolnienia od opłaty składek powstaje zaraz po uzyskaniu renty inwalidzkiej lub emerytury z powodu utraty zdolności do pracy albo renty wypadkowej z powodu utraty 50% zdolności do pracy na skutek dozanego wypadku, pod warunkiem opłacenia pewnej ilości składek lub nawet bez wpłacenia wymaganej ilości składek jeżeli niezdolność do pracy wynika skutkiem nieszczęśliwego wypadku.

4. Zwolnienie od opłaty składek i roczna renta inwalidzka. — Można się tak ubezpieczyć na wypadek całkowitego inwalidztwa, aby nie tylko uzyskać zwolnienie od składek, lecz również nabyć prawo do renty inwalidztwa w wysokości 12% sumy ubezpieczenia na życie. Takie ubezpieczenie może być połączone jedynie z ubezpieczeniem na życie z badaniem lekarskim.

Dla przykładu podajemy kilka cyfr (Taryfa S III i r) specjalnego ubezpieczenia na wypadek śmierci i dożycia z badaniem lekarskim i ze zwolnieniem od opłaty składek oraz z rentą roczną w wysokości 12% sumy ubezpieczenia na wypadek inwalidztwa.

Składka roczna od 1000 sumy ubezpieczenia

Wiek wstępu	Czas opłaty składek i czas trwania ubezpieczenia						
	przez lat					do roku życia	
	10	15	20	25	30	55	60
25					38,50	38,50	37,80
30				47,00	44,80	47,00	44,80
35			59,30	55,10		59,30	55,10
40		79,80	70,70			79,80	70,70
45	119,60	96,20				119,60	96,20
50	145,20						145,20

Zwracamy uwagę, że składki w powyższym przykładzie obliczone są w stosunku rocznym, a nie w stosunku miesięcznym. Najniższa suma ubezpieczenia wynosi 300.000,— zł a najwyższa 1.000.000,— zł.

Przykład: 25 letni pragnie się ubezpieczyć na życie, dożycie oraz zwolnienie od opłaty składek wraz z rentą roczną w wysokości 12% sumy ubezpieczenia na wypadek inwalidztwa, z tym że sumę ubezpieczenia ustala się na 500.000,— zł, a

za rok dożycia przyjmuje się uzyskanie 55 lat. W warunkach normalnych będzie ubezpieczający zobowiązany do płacenia składek przez 30 lat w wysokości 19.250,— zł rocznie (500×38,50). Przy takim ubezpieczeniu, w wypadku trwałej niezdolności do pracy płatna jest renta inwalidzka w wysokości 60.000,— zł rocznie oraz wygasa obowiązek płacenia składek. Renta inwalidzka płatna jest z góry w ratach kwartalnych począwszy od terminu, w którym stwierdzona i uznana zostanie trwała niezdolność do pracy. Wypłata renty ustaje ze śmiercią ubezpieczonego, najpóźniej jednak w 55 roku życia. Z chwilą śmierci lub dożycia do 55 roku życia płatna jest również suma ubezpieczenia tj. 500.000,— zł.

5. Prawo do świadczeń. — Prawo do świadczeń na wypadek inwalidztwa przysługuje ubezpieczonemu:

a) przy ubezpieczeniach z badaniem lekarskim — po upływie trzymiesięcznego okresu stwierdzonej niezdolności do pracy, a w razie niemożliwości takiego stwierdzenia po upływie trzech miesięcy od badania lekarskiego ustalającego całkowite inwalidztwo;

b) przy ubezpieczeniach bez badania lekarskiego — z tytułu wypadków powstałych po upływie trzech lat trwania ubezpieczenia. Jeżeli wypadek inwalidztwa nastąpił w pierwszych trzech latach trwania ubezpieczenia, PZUW zwraca jedynie różnicę między składką ustaloną w umowie a składką należną za ubezpieczenie na życie. W tym ostatnim wypadku ubezpieczenie kontynuuje się jako ubezpieczenie na życie bez odpowiedzialności za inwalidztwo przy odpowiednio obniżonej składce.

Powyższe ograniczenia odpowiedzialności nie mają zastosowania, jeżeli niezdolność do pracy wynika na skutek dozanego nieszczęśliwego wypadku.

6. Zgłoszenie i ustalenie inwalidztwa. O zaistnieniu inwalidztwa należy bezzwłocznie zawiadomić PZUW bezpośrednio drogą pisemną oraz udowodnić i uzasadnić prawo do świadczeń PZUW przez przedstawienie odpowiednich dokumentów a zwłaszcza orzeczenia lekarskiego.

Na skutek zawiadomienia i przedstawienia dokumentów, PZUW ustala prawo do świadczenia względnie kieruje ubezpieczonego do lekarza zaufania celem ustalenia stopnia niezdolności do pracy. Następnie PZUW, swoją decyzję podaje na piśmie do wiadomości ubezpieczonego. Jeżeli między ubezpieczającym a PZUW nie dojdzie do porozumienia co do praw ubezpieczonego, ubezpieczający może w ciągu 6 miesięcy od daty otrzymania decyzji odwołać się do komisji lekarskiej względnie zaskarżyć sądowo decyzję PZUW.

dr Z. K. Nowakowski

Prosimy o wpłacenie prenumeraty za I kwartał 1949 w sumie 450 zł.

**Administracja Tygodnika Gospodarczego
Księgarnia Wł. Wilak, Poznań
Kantaka 10 P. K. O. V 4035**

Przemysł ludowy, przemysł domowy, praca chałupnicza

„Nie są przemysłem w rozumieniu niniejszego rozporządzenia i przepisom jego nie podlegają ...17) przemysł ludowy, przemysł domowy oraz praca chałupnicza”. Takie postanowienie zawiera art. 2 rozp. Prez. R. P. z dnia 7. 6. 1927 r. o prawie przemysłowym (Dz. Ust. Nr. 53, poz. 468) ze zmianami. Skoro zaś wymienione formy i rodzaje zajęć zarobkowych nie są przemysłem w rozumieniu zaznaczonego prawa i przepisom jego nie podlegają, to w konsekwencji na te zajęcia nie jest wymagane „uprawnienie przemysłowe” w formie bądź to „potwierdzenia zgłoszenia przemysłu”, bądź też „karty rzemieślniczej” wymaganej przez to prawo. W ogóle wszelkie ograniczenia i obowiązki, przewidziane w tym prawie dla prowadzących taki czy inny przemysł, nie dotyczą przemysłu ludowego, przemysłu domowego i pracy chałupniczej.

Zanim przystąpimy do bliższego omówienia tych rodzajów względnie form zajęć gospodarczych, odpowiemy po krótko na pytanie, dlaczego ustawodawca polski wyłączył wymienione zajęcia gospodarcze spod przepisów aktu ustawodawczego, który reguluje niejako generalnie kwestię uprawnień do prowadzenia różnego rodzaju przedsiębiorstw i zajęć gospodarczych, przemysłowych, handlowych i usługowych? Odpowiedź krótka: przemysł ludowy, przemysł domowy i praca chałupnicza stanowią formy produkcji o charakterze tak specyficznym, że trudno było ująć je w ramach ustawy traktującej o nabywaniu uprawnień przemysłowych dla wszelkiego rodzaju „zatrudnień zarobkowych, bez względu na to, czy są one wytwarzające, przetwarzające, handlowe lub usługowe”. W uzasadnieniu do projektu ustawy przemysłowej podkreślono, że wyłączenie przemysłu ludowego i domowego oraz pracy chałupniczej spod przepisów tej ustawy nie oznacza, jakoby te dziedziny życia gospodarczego, ważne z punktu widzenia kulturalnego i społeczno-gospodarczego, nie miały być prawnie uregulowane w ogóle. Przeciwnie — odrębny charakter tych zajęć oraz odrębne warunki ich wykonywania wymagają prawnego unormowania osobną ustawą. Taka ustawa jednak dotąd nie ukazała się.

Tymczasem w praktyce codziennej już przed wojną zagadnienie to nasuwało liczne wątpliwości zarówno w administracji skarbowej, jak i przemysłowej. Po wojnie kwestia tych form zajęć, a zwłaszcza przemysłu domowego i pracy chałupniczej, stanowi temat dyskusji i rozpraw niemal codziennych. Chodzi mianowicie o to, czy w konkretnych, tak licznych dziś przypadkach, mamy do czynienia z jedną z tych form zajęć, a w konsekwencji — czy zajęcia to jest wolne od ograniczeń przewidzianych w ustawie przemysłowej, a niekiedy i w ustawodawstwie podatkowym.

W jakich więc przypadkach mamy do czynienia z przemysłem ludowym lub domowym albo z pracą chałupniczą? Jakie są istotne cechy tych zajęć gospodarczych?

Prawo przemysłowe, wyłączając wymienione zajęcia spod jego przepisów, nie pozostawia nas

bez odpowiedzi na to pytanie. W tym samym artykule bowiem (2-gim) prawo to zawiera upoważnienie dla Ministra Przemysłu i Handlu do wyjaśnienia tej kwestii, mianowicie do określenia w drodze rozporządzenia „istotnych cech przemysłu ludowego i domowego i pracy chałupniczej, jako zatrudnień zarobkowych, wyłączonych spod przepisów niniejszego rozporządzenia”. Opierając się na tej podstawie prawnej, Minister Przemysłu i Handlu wydał pod datą 27. XI. 1937 r. (Dz. U. Nr 83, poz. 605) rozporządzenie, które szczegółowo te kwestie omawia.

Poniżej omówimy wszystkie te trzy specyficzne rodzaje zajęć gospodarczych w oparciu o przepisy wymienionego rozporządzenia.

Przemysł ludowy.

Przedmiotowo pod przemysłem ludowym, bogato reprezentowanym w Polsce, rozumiemy np. tkactwo ludowe koncentrujące się w nowych granicach Rzeczypospolitej zwłaszcza na obszarze województwa białostockiego, następnie twórczość naszych Górali przejawiająca się w postaci galanterii drzewnej i skórzaney, hafciarstwie i koronkarstwie oraz ceramice, a popularną w kraju i zagranicą pod nazwą „wyrobów zakopiańskich” względnie „wyrobów sztuki podhalańskiej”, dalej — wielowiekowy, słynny przemysł wyrobów bursztynowych na naszym wybrzeżu morskim, a obok niego liczne domowe warsztaty wyrobów koszykarskich, hafciarskich i garncarskich. Dodajmy do tego jeszcze przemysł kilimkarski, koronkarski, koszykarski oraz galanterii drzewnej i ceramicznej na ziemi śląskiej, galanterię drzewną, garncarstwo i ceramikę na ziemi lubuskiej oraz zabawkarstwo na Kurpiach.

Aby jednak ta wytwórczość była przemysłem ludowym pod względem prawnym, powinna według zaznaczonego rozporządzenia odpowiadać następującym warunkom:

- a) wykonawcami mogą być tylko wieśniacy pracujący w własnym warsztacie,
- b) produkcja musi posiadać cechy etniczne, oparte o miejscową tradycję ludową,
- c) wytwórcy nie wolno posługiwać się przy tym siłami najemnymi.

Kto należy do wieśniaków, ściślej mówiąc, do „ludności wiejskiej” w rozumieniu rozporządzenia? Przez ludność wiejską należy rozumieć zamieszkałych stale w gminach wiejskich: 1. właścicieli i użytkowników gospodarstw wiejskich, 2. osoby trudniące się zawodowo pracą w cudzych gospodarstwach wiejskich, 3) osoby, których zawodem jest praca w gospodarstwach wiejskich, chociażby się tą pracą, nie zmieniając zawodu, czasowo przestali trudnić, 4) osoby, które pozostają na utrzymaniu osób wymienionych w pkt. 1) lub 2) albo 3), żyjąc z nimi w domowej wspólnotcie. Poza tym władza przemysłowa i instancji, po wysłuchaniu opinii właściwych terytorialnie izb samorządu gospodarczego (przemysłowo-handlowej i rzemieślniczej oraz Związku Samopomocy Chłopskiej), może zaliczyć do ludności wiejskiej także „poszczególne” osoby zamieszkałe w

gminach miejskich, a związane z pracą w gospodarstwach wiejskich w sposób określony bliżej w rozporządzeniu.

Wszelka więc wytwórczość przedmiotów użytkowych i zdobniczych, wykonywana nie przez ludność wiejską w powyższym znaczeniu, a więc w miastach, nie jest już z tego powodu przemysłem ludowym w rozumieniu omawianych przepisów, a w konsekwencji nie jest ona wyłączona spod przepisów prawa przemysłowego. To też wykonawca wyrobów „przemysłu ludowego” w mieście musi uzyskać na uruchomienie danego warsztatu odpowiednie uprawnienie przemysłowe i to we formie przeważnie karty rzemieślniczej, jako że to, co u nas przedmiotowo stanowi przemysł ludowy, przeważnie mieści się obecnie na liście rzemioł.

Co zaś się tyczy drugiej cechy charakterystycznej, której odpowiadać powinien przemysł ludowy, mianowicie „cechy etnicznej opartej o miejscową tradycję ludową”, wyjaśnić należy, że dana wytwórczość ograniczona jest tylko do pewnych regionów, mianowicie do tych, gdzie ona się od wieków zadomowiła, przechodząc z pokolenia na pokolenie. Gdybyśmy więc produkcję tego rodzaju przenieśli na inny teren, obcy takiej wytwórczości, nie byłby to przemysł ludowy w rozumieniu prawa, gdyż nie miałby on na nowym terenie „cech etnicznych opartych o tradycję ludową” i to nawet wtedy, gdyby odpowiadał warunkowi pod a), tzn. gdyby był wykonywany przez ludność wiejską we własnych jej warsztatach. Prowadzący zaś w takich warunkach „przemysł ludowy” musiałby uzyskać na to uprawnienie przemysłowe.

Wreszcie — jak zaznaczono — wytwórczość wiejska, mająca cechy etniczne i oparta o miejscową tradycję ludową, musi odbywać się samodzielnie, tj. bez pomocy innych osób lub co najwyżej przy pomocy osób należących do rodziny i domowników. Dodać należy, że przez członków rodziny rozporządzenie rozumie osoby pozostające w stosunku pokrewieństwa lub powinowactwa z prowadzącym przemysł domowy, o ile żyją z nim w domowej wspólnotcie. „Domownikiem” zaś jest ten, kto żyje w domowej wspólnotcie z prowadzącym przemysł ludowy, pozostaje na jego utrzymaniu lub ma wspólne z nim źródło utrzymania.

Przemysł domowy

O ile przemysł ludowy koncentruje się tylko w pewnych regionach kraju („cechy etniczne”), gdzie zadomowił się od wieków („miejscowa tradycja ludowa”), o tyle przemysł „domowy” rozpowszechniony jest w całym kraju, głównie zaś w miastach. Przedmiotowo obejmuje on wytwarzanie wszelkiego rodzaju artykułów użytkowych i zdobniczych, dokonywane we własnym imieniu i na własny rachunek wykonawcy, we własnym jego mieszkaniu lub obejściu. Brak jednej z tych cech charakterystycznych odbiera danemu „przemysłu” cechy przemysłu domowego. Jeśliby mianowicie wykonawca nie pracował we własnym imieniu i na własny rachunek oraz we własnym mieszkaniu lub obejściu, byłby albo chałupnikiem (o czym poniżej) albo pracownikiem.

Dalej — co najważniejsze — produkcja, wykonywana we własnym imieniu i na własny rachunek oraz we własnym mieszkaniu lub obejściu, musi mieć charakter zajęcia ubocznego i to przedmiotowo różnego od zajęcia głównego. Gdyby więc np. ktoś pracował jako robotnik we fabryce maszyn rolniczych, a wieczorami zajmował się ubocznie koszykarstwem, to takie zajęcie byłoby typowym przemysłem domowym w rozumieniu prawa przemysłowego, ponieważ to zatrudnienie uboczne jest przedmiotowo różne od zajęcia głównego. Lecz gdyby ktoś, zatrudniony w sklepie konfekcyjnym jako krojczy, trudnił się ubocznie (we własnym mieszkaniu i na własny rachunek) szyciem ubrań, nie byłby przemysłowcem „domowym”, ponieważ jego zajęcie uboczne nie byłoby przedmiotowo różne od zajęcia głównego, lecz identyczne.

Wreszcie jeszcze jeden warunek: w przemyśle domowym wykonawca pracować musi sam, bez czyjejkolwiek pomocy, a więc nawet bez pomocy członków rodziny lub domowników („samodzielnie”). Zatrudnianie więc kogokolwiek przy tego rodzaju produkcji już odbiera jej charakter przemysłu domowego; wytwórca staje się wtedy prowadzącym przemysł zwykły w rozumieniu prawa przemysłowego i podlega wszystkim jego ograniczeniom odnoszącym się do produkcji danego rodzaju. Wyjątek stanowi tu jedynie ludność wiejska, która przy wykonywaniu przemysłu domowego posługiwać się może członkami rodziny i domownikami. Ludność ta ponadto wykonywać może przemysł domowy również poza swoim obejściem, podczas gdy przemysłowi domowemu w mieście poza swoim mieszkaniem lub obejściem czynności tych prowadzić nie wolno. Jeszcze jeden przywilej ma ludność wiejska w stosunku do miejskiej w tym zakresie, mianowicie może jej przemysł domowy obejmować również naprawianie rzeczy, podczas gdy przemysł domowy w miastach ograniczać się musi tylko do tworzenia rzeczy nowych. Może więc przemysłowiec domowy wiejski naprawiać narzędzia i sprzęt rolniczy a nawet reperować obuwie, czego przemysłowcowi miejskiemu czynić nie wolno.

Praca chałupnicza

Tzw. chałupnictwo obejmuje przedmiotowo wyrabianie, przerabianie lub wykańczanie wszelkiego rodzaju artykułów na podstawie umowy zawartej z nakładcą, na jego zlecenie i rachunek. Praca ta również nie ma cech regionalnych, opartych na miejscowej tradycji ludowej, jak przemysł ludowy, a jest wykonywana na terenie całego kraju, zwłaszcza w miastach, podobnie jak przemysł domowy. Od tego ostatnio wyróżnionego różni się praca chałupnicza zasadniczo pod wieloma względami. Najpierw więc chałupnictwo może być wykonywane nie tylko ubocznie (jak przemysł domowy), lecz również (co najczęściej zachodzi) jako zajęcie główne. Jeżeli zaś praca chałupnicza wykonywana jest ubocznie, to zajęcie takie może być od zajęcia ubocznego przedmiotowo różne (jak w przemyśle domowym), lecz tak samo może być z nim zupełnie identyczne. Dalej (cecha najbar-

dziej charakterystyczna), chałupnik nie pracuje w imieniu własnym i na własny rachunek, a wykonuje prace w imieniu i na rachunek tzw. „nakładcy”, czyli fabrykanta, kupca lub rzemieślnika. Dzieje się to w ten sposób, że nakładca daje chałupnikowi materiał, z którego ten wykonuje pewne rzeczy, np. bieliznę, otrzymując za to od nakładcy wynagrodzenie i to przeważnie od wykonanej sztuki. Nie pracując w imieniu i na rachunek własny, chałupnik nie jest samoistnym przedsiębiorcą, lecz pracownikiem znajdującym się do nakładcy w stosunku najmu pracy. Jeżeli zaś pomiędzy chałupnikiem a typowym pracownikiem istnieje jakaś różnica w ogóle, to chyba jedynie ta, że pierwszy pracuje zazwyczaj u siebie w domu (w swojej „chałupie”), w każdym razie w takim miejscu, w którym tryb pracy nie jest normowany przez nakładcę, drugi zaś czynny jest zazwyczaj w warsztatach zleceniodawcy. Ta cecha charakterystyczna wszakże (tj. cecha zatrudnienia poza obrębem zakładu pracy zleceniodawcy) nie odbiera chałupnikowi miana pracownika w pojęciu prawa pracowniczego.

W przeciwieństwie do prowadzącego przemysł domowy, który (wyjawszy wieś) pracować musi sam, czyli bez czyjejkolwiek pomocy, nie wyłączając nawet członków rodziny i domowników, chałupnik pracować może sam, lecz może także zatrudniać członków rodziny i domowników, podobnie jak prowadzący przemysł ludowy. Co do pojęcia „członków rodziny” i „domowników” stosują się zresztą te same zasady, które wyłuszczyliśmy przy przemysle ludowym.

Komplikuje się nieco pojęcie chałupnika wtedy, gdy jego warsztat pracy ma charakter mieszany w tym znaczeniu, że pracuje on po części samodzielnie, tj. we własnym imieniu i na własny rachunek, częściowo zaś w imieniu i na rachunek nakładcy. Taki układ stosunków mamy np. w krawiectwie, gdzie rzemieślnik przyjmuje zamówienie na roboty krawieckie bezpośrednio od klienteli, a obok tego wykonuje także prace na

podstawie umowy z nakładcą z jego materiałów i na jego rachunek. W takich, dość licznych dziś przypadkach, wykonawca w zakresie przyjmowania robót wprost od klienteli jest samoistnym rzemieślnikiem, w zakresie zaś wykonywania zleceń nakładcy — chałupnikiem.

Stosunek do ustawodawstwa podatkowego

Objaśnialiśmy pojęcie przemysłu ludowego, przemysłu domowego i pracy chałupniczej jako zatrudnień zarobkowych wyłączonych spod przepisów prawa przemysłowego, opierając się przy tym na przepisach rozporządzenia ministerialnego stanowiących przepisy wykonawcze do prawa przemysłowego. Toteż pojęcie przemysłu ludowego i domowego oraz pracy chałupniczej w powyższym naświetleniu jest pojęciem prawnym, które może niezupełnie pokrywać się z określeniami przejętymi na pewne czynności gospodarcze w życiu praktycznym. Dlaczego by np. nie można uważać za prowadzącego przemysł ludowy Górala, zamieszkałego w mieście, który wykonywa takie same roboty i pracuje w takich samych warunkach, jak jego konkurent na wsi? Ustalenia powyższe są więc pojęciami czysto prawnymi, mającymi służyć określonym celom administracyjnym, nie zaś jako lektura gospodarczych form zatrudnień zarobkowych.

Ale różnice pojęciowe omawianych trzech rodzajów zatrudnień zarobkowych zachodzić mogą nie tylko pomiędzy tym, co napisano w prawie przemysłowym a życiem praktycznym, lecz nawet pomiędzy różnymi aktami ustawodawczymi, np. pomiędzy prawem przemysłowym a dekretem o podatku obrotowym. Toteż z wielką ostrożnością należy przenosić pojęcie przemysłu ludowego i domowego oraz pracy chałupniczej z prawa przemysłowego na grunt ustawodawstwa podatkowego. Zresztą z tego punktu widzenia omawiane rodzaje zajęć naświetlano w Nr 25 (str. 285) i 43 48 (str. 506) „Tygodnika Gospodarczego”.

W. G.

Kronika skarbowa

Termin składania zeznań podatkowych za rok 1948

W myśl przepisów § 9 rozporządzenia wykonawczego do dekretu o postępowaniu podatkowym obowiązani są złożyć zeznania podatkowe za rok 1948:

1. **Zeznanie o obrocie:** wszyscy podatnicy podatku obrotowego z wyjątkiem opłacających podatek obrotowy w formie ryczałtu.
2. **Zeznania o dochodzie:** (poniesionej stracie):
 - a) osoby fizyczne (także spadki nieobjęte), które w roku 1948 miały obowiązek prowadzenia ksiąg handlowych albo które prowadziły księgi handlowe, uproszczone lub podatkowe,
 - b) osoby fizyczne (także spadki nieobjęte) nie wymienione pod punktem a), jeżeli w roku 1948 osiągnęły dochód ponad 72.000,— zł,

- c) osoby prawne,
- d) przedsiębiorstwa państwowe i samorządowe, niezależnie od tego, czy mają odrębną osobowość prawną oraz przedsiębiorstwa i majątki, pozostające pod zarządem państwowym lub związków samorządu terytorialnego.

Wymienione wyżej grupy podatników mają obowiązek złożenia zeznań o obrocie i dochodzie na przepisowych formularzach właściwej miejscowej władzy podatkowej pierwszej instancji w terminie — jeżeli chodzi o osoby fizyczne (także spadki nieobjęte) — do końca miesiąca lutego 1949 r. — jeżeli chodzi o pozostałych podatników — do końca miesiąca kwietnia 1949 r.

Obowiązek składania zeznań o dochodzie nie dotyczy osób, podlegających podatkowi grunto-

wnemu, jeżeli obok gospodarstwa rolnego nie mają one innych źródeł przychodów lub jeżeli dochód, osiągnięty w roku 1948 z posiadanych oprócz gospodarstwa rolnego źródeł przychodów, nie przekroczył kwoty 72.000,— zł.

Składane przez podatników deklaracje miesięczne na zaliczki podatku obrotowego i dochodowego nie zwalniają od obowiązku złożenia zeznań o rocznym obrocie i dochodzie (poniesionej stracie).

Podatnicy podatku dochodowego obowiązani są w terminie wyznaczonym do składania zeznań uiścić zaliczkę podatku dochodowego w wysokości różnicy pomiędzy kwotą podatku, przypadającego od zeznanego dochodu za rok 1948 a sumą zaliczek miesięcznych, należnych już i wpłaconych za ten rok.

Nieuiszczone w terminie płatności kwoty podatku stanowią zaległość, która ściągnięta zostanie w drodze przymusowej wraz z kosztami egzekucyjnymi i dodatkiem za zwłokę.

Formularze zeznań wydają właściwe Urzędy Skarbowe. W razie niezłożenia zeznania w terminie, wymiar podatku będzie dokonany na podstawie materiałów, jakimi władza rozporządza, podatnicy zaś, którzy w przepisany terminie nie złożą zeznań, mogą być ukarani karą pieniężną porządkową.

Podatnicy, którzy w wyznaczonych terminach nie są w możności złożyć zeznań podatkowych, mogą składać odpowiednio umotywowane podania skierowane do Dyrektora Izby Skarbowej za pośrednictwem właściwych Urzędów Skarbowych o odroczenie terminu do złożenia zeznań.

Zwracamy uwagę zainteresowanych Czytelników na okoliczność, że wskazane wyżej terminy składania zeznań podatkowych są terminami zasadniczymi (ustawowymi), które mogą być w poszczególnych okręgach Izb Skarbowych odrażane generalnie przez dyrektorów izb skarbowych. O ewentualnych odroczeniach generalnych tych terminów poszczególni dyrektorzy izb skarbowych ogłaszają w prasie oraz w obwieszczeniach.

Równocześnie podkreślamy, iż prawo darowania skutków zaniedbania terminów mają:

- a) dyrektorzy izb skarbowych, jeżeli zaniedbanie terminu nie przekracza jednego miesiąca,
- b) naczelnicy urzędów skarbowych i urzędów rewizyjnych, jeżeli zaniedbanie terminu nie przekracza jednego tygodnia.

Sprawa darowania skutków zaniedbania terminów dotyczy przypadków, w których nie wniesiono podania skierowanego do Dyrektora Izby Skarbowej o odroczenie terminu do złożenia zeznania lub przekroczenia terminu odroczonego.

Zapowiedź zmian w przepisach o podatku od nieruchomości

Ukazał się okólnik Ministerstwa Administracji Publicznej, zapowiadający zmianę obecnie obowiązujących przepisów, dotyczących obowiązku wpłacania zaliczek na podatek od nieruchomości. Projekt mającego się ukazać rozporządzenia przewiduje, że również w 1949 r. obowiązek składania deklaracji i wpłacania zaliczek na podatek od nieruchomości dotyczyć będzie *tylko nieruchomości* lub ich części, za które czynsz lub wartość czynszowa ustalane są według nowych (zwiększonych) stawek, w myśl dekretu z dnia 28 lipca 1948 roku o najmie lokali (Dz. U. R. P. Nr 36 poz. 259). Przypomina się, że dekret ten w sposób zasadniczy reguluje tylko czynsze za lokale mieszkalne (nie użytkowe), zajmowane przez określone kategorie najemców wzgl. podnajemców.

Wynika z tego, że przepis § 1 rozporządzenia Ministrów Administracji Publicznej i Ziemi Odzyskanych z dnia 24. 9. 1948 r. (Dz. U. R. P. Nr 45 poz. 336), nakładający na podatników podatku od nieruchomości (a więc wszystkich) obowiązek wpłacania w ciągu roku zaliczek miesięcznych na podatek od nieruchomości, przypadający na następny rok podatkowy, *zostanie w 49 r. tym sposobem ograniczony*. Wyłączone mianowicie miały by być spod tego obowiązku te nieruchomości, lub ich części w których brak jest lokali, za które czynsz lub wartość czynszową ustala się wedł. stawek podwyższonych.

Nowe rozporządzenie ma w niedługim czasie ukazać się w Dzienniku Ustaw R. P.

Praktyka i wykładnia prawa skarbowego

Kontrola ilościowa

„GU—DE—KA” — Pytanie: Prowadzimy przepisową kartotekę ilościową. Z chwilą otrzymania lub wydania surowca, półfabrykatów itp. wystawiany asygnaty dowodowe tak przychodu jak i rozchodu w 3-ch egzemplarzach, z których jeden otrzymuje odbiorca wzgl. dostawca, drugi egzemplarz dla buchalterii, trzeci pozostaje w bloku. Asygnaty są numerowane, prowadzone bieżąco i *codziennie* wpisane do księgi „towarów przychodzących i odchodzących”. Księgi te zamykamy dekadowo a obroty wpisujemy do kartoteki ilościowej. Do tego sposobu księgowania zmusiła nas okoliczność i charakter naszego przedsiębiorstwa, gdzie obroty materiałowe składają się z ok. 200 różnych części.

Zapytujemy, czy w związku z nowymi przepisami o prowadzeniu kartoteki ilościowej, możemy nadal kontynuować wspomniany system, czy też mimo zastosowania kilku zapisów przed kartoteką — wpis do kartoteki musi być codziennie.

Autorytatywną wypowiedź odnośnie opisanego i prowadzonego przez Panów systemu kontroli ilościowej poprzedzamy naświetleniem obowiązujących w tej mierze zasad, aby nie pozostawić Panom co do sposobu Waszej kontroli żadnych wątpliwości.

Ustalony rozporządzeniem Ministra Skarbu z dnia 31. X. 46 r. o księgach (w brzmieniu obowiązującym od dnia 1 lipca 1948 r.) obowiązek prowadzenia kontroli ilościowej, w założeniu swym zamierza nie tylko do umożliwienia władzom

skarbowym szybkiej i skutecznej kontroli określonych stanów faktycznych w przedsiębiorstwie, lecz ułatwia samemu podatnikowi bieżący pogląd na: stan zapasów, szybkość i rodzaj obrotów, ubytków, dostosowywanie się przedsiębiorstwa do częstych zmian cen, skoro kontrola umożliwia fotograficznie niejako umiejscowienie kalkulacji w ściśle określonych okresach itp.

Uprzytomnienie sobie tych założeń ułatwia analizę poszczególnych wymogów ustawy co do formy i treści kontroli ilościowej.

Stosownie do postanowień § 5 ust. 1 cyt. rozporządzenia Min. Sk. „Prowadzący księgi nandłowe obowiązani są prowadzić kontrolę ilościową w postaci ksiąg, kartotek lub w inny odpowiedni sposób. Kontrola ta powinna ujawniać codziennie w miarę zachodzących zmian, ilościowo i wartościowo lub tylko ilościowo, przychód, rozchód i stan, odrębnie dla każdego rodzaju lub grupy rodzajowej:

- a) towarów, nabytych w celu dalszej odsprzedaży,
- b) surowców, półwyrobów i materiałów pomocniczych, nabytych do produkcji,
- c) wytworzonych wyrobów, półwyrobów i produktów ubocznych”.

Z postanowień tych wynikają następujące zasady odnośnie formy i treści kontroli:

1. Przepis pozostawia całkowicie *swobodnemu uznaniu* podatnika formę zorganizowania kontroli ilościowej zależnie od organizacji przedsiębiorstwa przedmiotu jego działalności, charakteru, rozmiarów, asortymentu towarów itp.

Kontrola może być prowadzona w formie ksiąg oprawnych, kartoteki, grupowania systemem skoroszytowym lub innym kart lub dowodów magazynowych, wreszcie w jakiejkolwiek innej formie, któraby umożliwiała stwierdzenie zapisów ze stanem w naturze i ujawniała według rodzajów lub grup rodzajowych każdorazową zmianę w przychodzie i rozchodzie zapasów.

Wskazuje na to wyraźnie użycie w przepisie pojęć: „w postaci ksiąg, kartotek lub inny odpowiedni sposób” (tzn. odpowiedni do przedsiębiorstwa).

2. Przez „codzienne”, „w miarę zachodzących zmian” ilościowe lub wartościowe bądź tylko ilościowe ujawnianie przychodu, rozchodu oraz stanu przedmiotów majątkowych, należy rozumieć, iż każdy przychód lub rozchód winien być uwidoczniiony w kontroli ilościowej jeszcze w tym samym dniu, w którym zaistniał; użyte w przepisie określenie: „w miarę zachodzących zmian” wskazuje, iż obowiązkowi ujawniania ruchu i stanu zapasów czyni zadość uwidacznianie zachodzących co do nich zmian w dniach, w których mają one miejsce, jest zaś rzeczą oczywistą, iż w dniu, w którym ruchu zapasów nie było, żadnego zapisu w kontroli ilościowej czynić nie ma potrzeby, a stan towarów w tym dniu powinien być równy stanowi z dnia, w którym ostatni zapis został dokonany.

Poza tym powołujemy się na wyjaśnienia dotyczące kontroli ilościowej na stronie tytułowej Nr 29/1948 Tygodnika Gospodarczego.

3. Obowiązkowi codziennego ujawniania stanu zapasów uczyni podatnik zadość, wpisując do kon-

trolu ilościowej wartościowo i ilościowo bądź tylko ilościowo stan na początku roku poszczególnych rodzajów lub grup rodzajowych przedmiotów majątkowych oraz ujawniając każdorazowo ich przychód oraz rozchód; wyprowadzanie każdorazowego stanu w formie wyrzucenia *codziennej różnicy między przychodem a rozchodem nie jest konieczne*.

4. Przepis nakłada obowiązek prowadzenia kontroli „odrębnie” dla każdego rodzaju lub grupy rodzajowej nie precyzując jednak ani pojęcia rodzaju ani grupy rodzajowej. Stąd też — jak wywodzi w swym komentarzu R. Galster — w przedsiębiorstwach o bardzo zróżniczowanym asortymencie z natury rzeczy kontrola ilościowa nie może być prowadzona w sposób szczegółowy, np. odrębnie dla każdego towaru czy wyrobu, lecz ogranicza się do grupowania na poszczególnych kontach towarów o jednolitym lub zbliżonym charakterze (np. w przedsiębiorstwach branży żelaznej: jednego konta dla wszystkich śrub, jednego dla wszystkich gwoździ (wagowo), jednego dla okuć budowlanych itd.).

Tak prowadzona kontrola zadowala wymogi podatkowe jakkolwiek nie będzie ona nieraz wystarczająca dla celów własnych przedsiębiorstwa np. przemysłowego czy hurtowego o rozmiarach większych, czy skomplikowanej strukturze organizacyjnej. Takie przedsiębiorstwa, w zależności od panujących w danej branży wzorów i zwyczajów prowadzić będą dla celów samokontroli wewnętrznej, kontrolę ilościową w sposób szczegółowy posługując się naukowo opracowanymi wzorami i systemami (np. Zbigniew Lutosławski — Przykład Organizacji Zakładu Przemysłowego — Wydawnictwo Instytutu Naukowego Organizacji i Kierownictwa — inż. doradca J. Witowski: *Gospodarka Materiałowa — Biblioteka Tygodnika Gospodarczego i inni*).

5. Odnośnie ujawnienia w kontroli ilościowej wytworzonych półwyrobów, to stosownie do zarządzenia Ministerstwa Skarbu z dnia 19 maja 1948 r. Nr D. V. 7742/1/48 celem przepisu nie jest spowodowanie ujawnienia w kontroli ilościowej każdorazowego stanu półwyrobów, otrzymywanych w poszczególnych fazach produkcji i biorących dalszy udział w następnych ogniwach procesu produkcyjnego, powołany bowiem przepis dotyczy tylko przypadków, gdy półwyroby podlegają magazynowaniu, np. na skutek wytwarzania ich na zapas z przeznaczeniem do dalszego przerobu lub na skutek zakłócenia normalnego procesu produkcyjnego (długotrwałe przerwy w produkcji) itd., bądź też, gdy półwyroby przeznaczone zostają do sprzedaży.

W tym stanie rzeczy, prowadzona przez Panów kontrola ilościowa w opisanej formie nie jest konieczna. W świetle naprowadzonych zasad wystarczy codzienne wpisywanie zachodzących zmian do księgi „towarów przychodzących i odchodzących” pod warunkiem, że zawiera ona konta dla poszczególnych jednolitych grup towarów.

Wpisywanie obrotów (sądzimy, iż chodzi tu o „obroty” ilościowe, a nie wartościowe, których ujawnienie w kontroli ilościowej nie jest konieczne.

ne) do kontroli ilościowej może być kontynuowane jeżeli stanowi dla Panów gwarancję lepszego skoordynowania wyników z zapisami i wynikami z ksiąg zasadniczych. Jest bowiem oczywiste, iż kontrola ilościowa stanowi urządzenie pomocnicze do ksiąg, przy czym wyniki obliczone na podstawie tych dwóch rodzajów ksiąg muszą być zasadniczo zgodne, a ewent. różnice uzasadnione.

— Likwidacja przedsiębiorstwa

W. W. Łódź.

Pytanie: Przedsiębiorstwo handlu detalicznego będące rejestrową spółką jawną likwiduje się na dzień 31 grudnia tzn. z upływem ważności karty rejestracyjnej. Jakie są wymogi skarbowe związane z likwidacją. Czy istnieje obowiązek zawiadomienia władzy skarbowej o zamierzonej likwidacji i na jakiej podstawie prawnej obowiązek ten się opiera. Przewiduje się, że przedsiębiorstwo nie ukończy do dnia 31 grudnia spieniężyć całego zapasu towarów. Resztę rewanentu będzie musiało sprzedać innym kupcom, detalistom wzgl. nawet hurtownikom. Czy tego rodzaju wyprzedaz likwidacyjna po dniu 31 grudnia wymaga nowej karty rejestracyjnej. Czy jest to obrót podlegający normalnemu opodatkowaniu?

Czy winien być sporządzony bilans likwidacyjny za czas od 31 grudnia do momentu całkowitego wyprzedania rewanentu towarowego. Czy ewentualny zysk z tego dodatkowego bilansu podlega opodatkowaniu i powinien być wobec tego zeznany w zeznaniu rocznym.

Jeżeli idzie o obowiązek zawiadomienia władzy skarbowej o likwidacji przedsiębiorstwa, to prawo skarbowe nie przewiduje zasadniczo takiego obowiązku. Praktyka jednakże administracyjna wymaga, iż w przypadkach likwidacji przedsiębiorstwa lub zaprzestania wykonywania zajęcia, likwidujący **we własnym interesie** powinien o likwidacji powiadomić władzę skarbową, zwracając równocześnie kartę rejestracyjną, zwłaszcza jeśli likwidacja następuje przed upływem ważności karty rejestracyjnej.

Odnośnie obowiązku podatkowego na odcinku wyprzedazy likwidacyjnej dokonywanej po 31 grudnia, to stosownie do postanowień § 5 ust. 4 rozporządzenia wykonawczego do dekretu o podatku obrotowym, obowiązującego do dnia 31-go grudnia 1948 r. „sprzedaż towarów i innych rzeczy, będących z przeznaczenia przedmiotem obrotu handlowego, ma charakter świadczenia zawodowego również w tym przypadku, gdy została dokonana w okresie i w celu likwidacji przedsiębiorstwa.”

Skoro więc wyprzedaz ta ma charakter świadczenia podlegającego normalnemu opodatkowaniu, istnieje również konieczność zgłoszenia obowiązku podatkowego, tzn. uzyskania nowej karty rejestracyjnej, na okres po 31 grudnia.

Jeszcze wyraźniej normuje tę sprawę nowy dekret o podatku obrotowym obowiązujący od dnia 1 stycznia 1949 r.: „W przypadku likwidacji przedsiębiorstwa obrotem jest obliczona według cen rynkowych wartość towarów (półwyrobów) będących z przeznaczenia przedmiotem obrotu handlowego tego przedsiębiorstwa. Dokonywana następnie sprzedaż tych towarów nie podlega od-

dzielnemu opodatkowaniu przy zachowaniu warunków określonych w rozporządzeniu Ministra Skarbu.

Dotyczące rozporządzenie Ministra Skarbu nie ukazało się jeszcze; poza tym, skoro — jak to widoczne z zamierzeń likwidatorów — towary odstępowane będą również kupcom a nawet hurtownikom, którzy oczywiście nie zapłacą ceny rynkowej — detalicznej — należy przyjąć, iż likwidacja w formie normalnej działalności przedsiębiorstwa po 31 grudnia będzie dla podatnika znacznie korzystniejsza, skoro nowy dekret o podatku obrotowym opodatkowuje niejako obrót jeszcze nie dokonany, a co za tym idzie, nie znający jeszcze swych kosztów powstania.

Bilans likwidacyjny sporządzony być winien na ogólnych zasadach; zestawia się go z chwilą likwidacji, a następnie co roku aż do zupełnego zakończenia likwidacji. W związku z tym obowiązek podatkowy w zakresie podatku dochodowego bierze na zasadach ogólnych, tak jak w toku normalnej działalności przedsiębiorstwa.

Gospodarstwa rolne a S. F. O.

J. W.

Pytanie: Proszę o wyjaśnienie i ewentl. podanie podstaw prawnych w sprawie S. F. O.; posiadam gospodarstwo rolne na moje nazwisko i gospodarstwo rolne na firmę oraz fabrykę. Wszystkie te trzy obiekty stanowią jedną własność i znajdują się na jednym terenie. Otrzymałem nakazy na S. F. O. z gminy a oprócz tego Urząd Skarbowy żąda ode mnie składek na S. F. O. z tytułu dochodu z fabryki. Zapytuję zatem, czy jest to wszystko w porządku prawnie, i czy jestem obowiązany do trzech tytułów płatności.

Tytuły płatności są uzasadnione, jeśli odpowiadają minimum wymaganym dla ustalenia podstaw opodatkowania tak, że jest Pan równocześnie uczestnikiem dwu funduszy: A i B. Stosownie bowiem do postanowień art. 4 ust. 2 ustawy o obowiązku społecznego oszczędzania, wynikający z tytułu uczestnictwa w jednym z funduszy obowiązek oszczędzania nie wyłącza obowiązku społecznego oszczędzania z tytułu uczestnictwa w innym funduszu.

Podstawa obliczenia składek musi przekroczyć w każdym z tych funduszy (A i B) swoje własne minimum zwolnione od obowiązku społecznego oszczędzania. Nowe stawki oszczędnościowe zawierają Tabele Podatkowe: „Jak Obliczać Podatki” — wydanie V — Księgarnia Gustowskiego w Poznaniu, ul. Wielka 10.

Z. M.

Komunikaty

Ku uwadze inwestorów!

Przy pracach związanych z planowaniem, wykonywaniem planów inwestycyjnych oraz sprawozdawczością spotykamy się nieraz z wątpliwościami tak co do samej definicji „inwestycji”, jak do kwestii, jakie jednostki inwestujące wchodzi do planów. Również istota i cel wskaźników używanych przy kontroli i sprawozdaniach prac inwestycyjnych oraz sposób obliczania ich budzi często wątpliwości.

Zwracamy więc zainteresowanym uwagę na dołączoną do dzisiejszego numeru kartotekę wyjaśniającą powyższe sprawy.

Jeszcze o kosztach transportu.

Biuro Cen Ministerstwa Przemysłu i Handlu wyjaśniło, że o ile producent sprzedaje towar detalicznie po cenie hurtowej, to koszty transportu towaru z fabryki do stacji przeznaczenia winien ponosić producent. W tym wypadku detalista dolicza do ceny hurtowej towaru franco stacja przeznaczenia przysługujący mu zysk brutto.

Jeżeli detalista zakupuje towar bezpośrednio u producenta spółdzielczego lub prywatnego po cenie fabrycznej loco fabryka, może on doliczyć do tej ceny poniesione koszty transportu z fabryki do stacji przeznaczenia. W tym wypadku detalista dodaje do ceny fabrycznej faktyczne koszty transportu i do ogólnej sumy dolicza przysługującą detaliczną marżę zarobkową.

Niezależnie od wyżej opisanych wypadków, w przypadkach przewidzianych w obowiązujących wykazach zysków brutto, detalista może obok ceny detalicznej pobierać równowartość faktycznie poniesionych kosztów transportu za przewóz towarów od stacji kolejowej położonej najbliższej miejsca przeznaczenia do miejscowości, w której leży przedsiębiorstwo handlu detalicznego, o ile odległość ta wynosi ponad 3 km.

W ten sposób sprawa doliczania kosztów transportu przez detalistę w wypadku bezpośrednio zaopatrywania go przez producenta została autorytatywnie wyjaśniona przez Biuro Cen Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

mgr T. Wajcht



MASZYNY BIUROWE
Bilansówki oraz kasy rejestracyjne
Kupno - Sprzedaż - Przeróbki

Centrala Maszyn i Przyborów Biurowych
Cz. Filipiak, Poznań, św. Marcin 32, tel. 88-19



Oplata pocztowa uliszczona ryczałtem

Adres dla zwrotu: Administracja „Iygodnika Gospodarczego” Księgarnia Wilak, Poznań Kantaka 10

E. JANICKI i A. KOSSOWSKA KSIĘGOWOŚĆ AMERYKAŃSKA

Wydanie trzecie

Podręcznik ten dostosowany do programów szkół handlowych służy do użytku szkolnego tak nauczających, jak i młodzieży oraz do użytku samokształceniowego.

Materiał zawarty w tym podręczniku czerpano z życia, starając się zbliżyć jak najbardziej do rzeczywistości, dobierając liczne przykłady, tematy i wzory ćwiczeń jak najkonkretniejsze. Jako nowość metodyczną wprowadzono zastosowanie dokumentów z przerobieniem ich na przykładzie, mimo oszczędności papieru, która zmuszała do sztucznego łamania wzorów na tej samej stronie.

Książka powinna wzbudzać ogólne zainteresowanie z uwagi na to, że księgowość amerykańska jest powszechnie przyjęta jako forma najłatwiejsza i dająca się zastosować we wszystkich typach przedsiębiorstw. Tabelaryczny układ zasadniczej księgi pozwala zapoznać się szybko z przebiegiem działalności przedsiębiorstwa i jego wynikami.

S p i s t r e ś c i :

Wstęp	3
Cel i znaczenie księgowości	4
Systemy księgowości	5
Inwentarz	6
Układ inwentarza	8
Bilans	14
Księga Tabelaryczna	16
Konto (Rachunek)	18
Sposób księgowania w Księdze Tabelarycznej	23
Bilans próbny	26
Tematy do ćwiczeń	30
Roczne zamknięcie ksiąg	34
Bilans Generalny	45
Księgi Zapasowe	50
Księgi Dłużników	51
Wierzycieli	55
Towarowa	55
Kasowa	59
Kosztów handlowych	62
Rymes i Akceptów	65
Sposoby otwierania i zamykania ksiąg	65
Konta pomocnicze	67
Dokumenty	74
Bilans próbny oraz wyliczenie strat i zysków	135
Księgowość spółki jawnej	146
Błędy w księgach handlowych	154

Stron 158 tabele — wzory cena 360,— zł
Wydawnictwo Księgarni Wł. Wilak w Poznaniu

Cena ogłoszeń za 1 mm na stronie 4-łamowej zł 25,—

Redakcja: Izba Przemysłowo-Handlowa
w Poznaniu, ulica Mickiewicza 31
Tel 518-62, 23-65, 23-66.

Ogłoszenia przyjmuje „PAR” Polska Agencja
Reklamy, Fr. Krajna, Poznań, Fr. Rataj-
czaka 7, Tel. 30-80 i 91-58
i oddziały Kraków, Rynek Główny 46 —
Tel. 503-66
Bydgoszcz — Al. 1 Maja 16, Tel. 17-66
Toruń — ul. Małe Garbary 2
Katowice — Warszawska 23, skr. poczt.
790. — Tel. 34493

Administracja: Księgarnia Wilak Po-
znań, ul. Kantaka 10 — Tel. 44-40
45-00.

Konto P. K. O. — V-4085.
Cena numeru 40,—zł, prenumerata
kwartalna 450,— zł.